

Indonezyjski minister naciska na Australię w sprawie Papui Zachodniej

11 listopada 2016

Niedawnej 71. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ towarzyszyły najliczniejsze od dziesięcioleci akty solidarności z Papuą Zachodnią. Przedstawiciele siedmiu krajów z regionu Pacyfiku apelowali o przeprowadzenie dochodzenia w sprawie łamania praw człowieka w Papui Zachodniej, a także o zaprzestanie represji na tle politycznym. Po dekadach milczenia indonezyjski rząd ma coraz większe problemy w utrzymywaniu strefy ciszy wokół praktyk stosowanych w regionie, który przy naruszeniu prawa międzynarodowego został włączony w granice Indonezji w latach 1960.

Nie chcąc aby w świadomości społeczności międzynarodowej utrwaliło się przekonanie o istnieniu „indonezyjskiej Palestyny”, przedstawiciele władz w Dżakarcie w ostatnich dniach ponownie sięgnęli po strategię dyplomatycznych nacisków, kierując je od razu w stronę najbardziej wpływowego partnera w regionie. Stało się to dokładniej podczas dwustronnego spotkania indonezyjskich i australijskich ministrów obrony i spraw zagranicznych jakie odbyło się 28 października 2016 roku w Westin Hotel w Nusa Dua na Bali. W ostatniej chwili śmierć i pogrzeb ojca wykluczył udział w rozmowach minister spraw zagranicznych Indonezji, Retno Marsudi. Jej absencja przeniosła całą inicjatywę na szefa indonezyjskiego MON, Ryamizarda Ryacudu, który mając naprzeciwko siebie swoją australijską odpowiedniczkę Ann Marise Payne, a także australijską minister spraw zagranicznych, Julie Bishop jednoznacznie zażądał, aby Australia podjęła jednoznaczne działania w obronie indonezyjskiej suwerenności w Papui Zachodniej.

Ryamizad Ryacudu docenił fakt, że „Australia nigdy nie przeszkadza, ani nie miesza się w sprawy innych krajów”. Podobne zasady stosuje jak przekonywał również Indonezja i jej rząd nie lubi gdy ktoś inny wtrąca się w „wewnętrzne sprawy Indonezji”. W tym kontekście za niepokojące ocenił ostatnie wystąpienia „Wysp Salomona i sześciu innych krajów Pacyfiku” na forum ONZ. Pomimo, że rząd Australii oficjalnie uznaje „indonezyjską suwerenność w Papui Zachodniej” Ryacudu ocenił, że ruchy sąsiednich krajów mogą stanowić „przeszkodę” dla bliższych więzi dwustronnych między Indonezją i Australią. Nawiązując do tego problemu zażądał aby strona australijska przekazała siedmiu krajom Pacyfiku (Wyspy Salomona, Vanuatu, Królestwo Tonga, Palau, Republika Wysp Marshalla, Palau, Nauru), aby nie wtrącały się w sprawy wewnętrzne Indonezji oraz by wycofały swoje poparcie dla członkostwa Ruchu Zjednoczonego Wyzwolenia Papui Zachodniej (ULMWP) w międzyrządowej organizacji państw Melanezji – Melanesian Spearhead Group (MSG).

Minister Obrony Indonezji powiedział, że jego kraj nie będzie milczeć jeśli jego władza nad Papuą Zachodnią będzie zagrożona. Używając obrazowego stylu wypowiedzi porównał Indonezję do tygrysa, który zaatakuje, jeśli będzie się mu przeszkadzało. „Nigdy nie budźcie śpiącego tygrysa” – ostrzegał z wojskowym przytupem panie minister reprezentujące rząd w Canberrze. Julie Bishop nie skomentowała co robi strona australijska wobec tych ponagleń. Po spotkaniu w wystąpieniach medialnych Ryacudu zapewniał, że odpowiedź na jego apel była dobra i pozostaje mało prawdopodobne aby partnerzy z południa odmówili pośrednictwa w tej sprawie. „Lepiej niech tamte kraje trzymają swoje usta zamknięte i myślą o swoim interesie. Będzie lepiej jeśli (Australia wyjaśni im to) rozmawiając z nimi spokojnie” – powiedział szef indonezyjskiego MON, który jednocześnie zasugerował, że gdyby on miał rozwiązać tę sprawę użyłby mocniejszych środków.

Premier Wysp Salomona, Manasses Sogavare pełniący jednocześnie

funkcję przewodniczącego MSG, nie był w tej wypowiedzi wymieniony personalnie, ale sam fakt, że Ryacudu mówił przede wszystkim o Wyspach Salomona, a potem dopiero o sześciu innych krajach, świadczy o tym, że władze w Dżakarcie postrzegają jego zaangażowanie jako najbardziej decydujące i dające się we znaki. Specjalny wysłannik rządu Wysp Salomona do Papui Zachodniej, Rex Horoi odnosząc się do tych wskazań oświadczył, że Wyspy Salomona nie będą reagowały na to, co pozostaje tylko oświadczeniem medialnym. Do Honiary, stolicy Wysp Salomona, nie dotarł żaden oficjalny komunikat z Dżakarty i Canberry odnoszący się do tej kwestii. Dlatego nie należy spodziewać się żadnej reakcji rządu Sogavare dopóki nie wpłynie kierunkowa nota na drodze dyplomatycznej.

Australia i Nowa Zelandia pomimo, że pozostają największymi państwami pacyficznymi z wieloma kontaktami międzynarodowymi zawsze wykazywały się na poziomie polityki rządowej słabym zaangażowaniem w obronę praw człowieka i suwerenności w regionie Pacyfiku. W Australii nigdy nie brakowało środowisk politycznych i naukowych zalecających najogólniej mówiąc wstrzeźliwość w tej kwestii. Jako potencjalnie toksyczną dla Australii opisuje sprawę Papui Zachodniej, John Blaxland ze Strategic and Defence Studies Centre przy Australian National University. "Nie możemy sobie pozwolić, aby Papua Zachodnia popsuła stosunki między Australią i Indonezją, kiedy w porządku obrad istnieje tak wiele innych spraw ważnych dla utrzymania równowagi w tej relacji". Baxland stwierdza, że rząd w Canberrze nie ma wielkiego wyboru wobec nalegań indonezyjskich partnerów, ale przypomina, że Wyspy Salomona w 2016 roku były odbiorcą australijskiej pomocy opiewającej na sumę 162 mln dolarów amerykańskich.

Spojrzenie w szerszym kontekście na problem proponuje inny przedstawiciel Australian National University – Stewart Firth. W jego opinii przedstawiciele indonezyjskich władz zupełnie błędnie postrzegają relację między społeczeństwami i rządami z Melanezji, Mikronezji i Polinezji, a samą Australią. Wszystkie

te kraje są suwerennymi państwami ceniącymi swoją suwerenność – to, że Australia uczestniczy w programach pomocowych dla tych krajów, nie znaczy, że może określać ich własną politykę zagraniczną. Indonezyjski rząd w ostatnich miesiącach jest zaniepokojony symboliczną wymową polityczną, jaką dla działaczy niepodległościowych w Papui Zachodniej stała się przynależność dla MSG. Dziesiątki tysięcy Zachodnich Papuasów podpisało petycję w tej sprawie, a przez ulice wielu zachodniopapuaskich miast przeszły masowe manifestacje poparcia dla pełnego członkostwa w MSG.

Zdaniem Firtha australijskie władze nie mogą lekceważyć wzrostu poparcia dla niepodległości Papui Zachodniej jako szerszego zjawiska i ruchu społeczeństwa obywatelskiego odczuwalnego w wielu krajach regionu, nawet w tych, których władze wstrzymały się od publicznej kontestacji obecnego porządku w Papui Zachodniej. Firth postrzega w tym swego rodzaju ewenement: aby odnotować zjednoczone działania w jednej sprawie na Pacyfiku przy wykorzystaniu instrumentów polityki zagranicznej należałoby się cofnąć do czasów kwestii nuklearnej, kiedy szeroko zaprotestowano przeciwko francuskiemu programowi nuklearnemu w regionie.

Autorstwo: Damian Żuchowski

Na podstawie: Radionz.co.nz, TheAustralian.com.au, TheGuardian.com, Yumitokstret.com

Źródła: WolneMedia.net i Free West Papua Poland